Nr. 26. Mikołów, dnia 28. Czerwca 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

W obliczu Kongresu Krakowskiego.

Wobec zamknięcia nadzwyczajnej sesji sejmowej stajemy wobec jeszcze gorszego położenia politycznego niż dotąd się przewidywało i myślało, ostatnie zamknięcie stanowi punkt kulminacyjny w nastroju rozgoryczenia stronnictw antyrządowych i nic dziwnego, odebrano im już kategorycznie jakąkolwiek możliwość pracy dla państwa. Chcąc znaleźć jakieś wyjście z panujących stosunków zbiera się w niedzielę w Krakowie Kongres Centrolewu stronnictw opozycyjnych, mający na celu wyszukanie środków i postanowień w sprawie obecnych stosunków, a dotyczące zagadnienia rewizji Konstytucji. Przewodnią myśl Kongresu Krakowskiego stanowić będzie rezolucja uchwalona na plenarnem zebraniu Centrolewu.

Rezolucja, którą przyjęto burzą oklasków i jednogłośnie uchwalono, stwierdza, że Polska znajduje się w stanie ciężkiego przesilenia gospodarczego ale i polityczno-państwowego, a stan ten staje się przewlekłym i grozi katastrofą. Przesilenia gospodarczego nie można położyć tylko na karb ogólnej konjunktury światowej i przytem wyłącznie gospodarczej natury, lecz ma ono ściśle wewnętrzne przyczyny, jest także wynikiem kryzysu zaufania, jaki nastąpił w Polsce skutkiem niepewności i nienormalności położenia politycznego w Państwie — kryzysu podkopującego nasz kredyt wewnętrzny i zagraniczny. Rząd nie jest w stanie kryzysu tego opanować — nietylko dlatego, że nie posiada celowego i konsekwentnego planu gospodarczego, ale także ponieważ do poprawy położenia gospodarczego potrzeba przeprowadzenia całego szeregu prac ustawodawczych; walka Rządu z Sejmem przynosi społeczeństwu nieobliczone szkody — dość wskazać na zalegające ratyfikacje korzystnych dla nas umów handlowych, które z tego powodu nie mogą wejść w życie.

Gotowe do rzeczowego załatwienia wszystkich projektów ustaw, któreby zmierzały do poprawy sytuacji gospodarczej stronnictwa Centrolewu przygotowały także i uzgodniły między sobą cały szereg form, któreby tu mogły oddziałać dodatnio. Wychodząc z założenia, że zasadniczą wytyczną polityki gospodarczej winno być dążenie do podnoszenia dobrobytu wszystkich warstw ludności, a zwłaszcza produkujących mas, a przez to zwiększania siły konsumpcyjnej, rezolucja podnosi konieczność:

1. zmniejszenie wydatków państwowych, samorządowych i ubezpieczeniowych,

2. zmniejszenie ciężarów podatkowych przez uproszczenie systemu podatkowego, przystosowanie obciążenia do siły nabywczej poszczególnych warstw, reformę podatku obrotowego, uwolnienie mniej zamożnych płatników od podatku dochodowego i usunięcie dowolności w wymiarach podatków,

3. przyspieszenia reformy rolnej, zreformowanie ubezpieczeń społecznych przez obniżenie kosztów administracji i wprowadzenie ubezpieczenia na starość.

Zreferowawszy uzgodnione zasady rewizji Konstytucji oraz wspomniawszy o uzgodnieniu projektów najpilniejszych ustaw samorządowych dla usunięcia panującego w tej dziedzinie bezprawia, rezolucja oświadcza, że w tych warunkach zasłanianie się przez Rząd frazesem o niemożności współpracy z Sejmem nie zwalnia go od wyłącznej odpowiedzialności za stan katastralny przesilenia. Sejm był i jest gotów współpracować z Rządem stojącym na gruncie prawa i Konstytucji — Rząd, który na tym gruncie stać nie chce czy nie może, winien ustąpić.

„Pierwszym warunkiem poprawy położenia gospodarczego i skutecznej walki z kryzysem — głosi dalej rezolucja — jest przywrócenie prawa, ustalenie stosunków politycznych i zapewnienie pokoju wewnętrznego. Rządy pomajowe tego warunku spełnić nie chcą i nie mogą. Przeciwnie, ukrywanie celów i zamiarów Rządu, nieustanna walka z Sejmem, łamanie i obchodzenie obowiązujących praw i Konstytucji, jawne a bezkarne groźby zamachu, używanie aparatu i środków państwowych dla celów i korzyści rządowych — słowem wszystkie te znane powszechnie metody rządzenia obozu pomajowego, wywołują w kraju stan ciągłego niepokoju i niepewności, anarchizują i zniechęcają do pracy ludność, hamują inicjatywę gospodarczą, powodują nadmierne koszty ryzyka finansowego, przemysłowego czy handlowego, wstrzymują dopływ kapitałów obcych, zachęcają do ucieczki kapitały własne, potęgując i pogłębiając panujący kryzys. System rządów dyktatury pomajowej staje w coraz ostrzejszej sprzeczności z wymaganiami życia gospodarczego Polski.

Życie gospodarcze wymaga panowania prawa, pokoju i ładu. Istotę zaś rządów pomajowych stanowi bezprawie, niepokój i chaos.

Stan faktycznej dyktatury Józefa Piłsudskiego przy utrzymywaniu pozorów istnienia parlamentu, stan sprzeczny sam w sobie, bez katastrofy dla Państwa utrzymać się dłużej nie da.

Wobec powyższego żądamy:

1. Ustąpienia rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego,

2. utworzenia konstytucyjnego rządu opartego o zaufanie społeczeństwa, rządu któryby wraz z parlamentem podjął walkę z klęską gospodarczą i nędzą ludności pracującej wsi i miast".

Oświadczenie to stwierdzające ideologiczne uzasadnienie Kongresu Krakowskiego, wywodzi myśli swoje i konkluzję przedewszystkiem z faktu kryzysu gospodarczego. Kryzys ekonomiczny rozważany na tle niewiary w siły regime'u majowego do jego stutecznego zwalczania, stanowi punkt wyjścia deklaracji opozycyjnej. Jeśli przy rządach tak silnych opozycja tak mocnym głosem zaczyna przemawiać, to przecież musi ona wyczuwać, że w nastrojach mas są głębokie i niepohamowane nurty niezadowolenia. Rząd błądzi, jeśli nie przywiązuje wagi do coraz głośniejszych wołań o zbliżenie centrów rządu i parlamentu na tle współpracy państwowej.

Otwarcie pierwszego polskiego Kongresu Eucharystycznego.

We czwartek w południe otwarty został w Poznaniu pierwszy polski kongres eucharystyczny przy niezwykle licznym udziale wiernych z całej Polski.

Już od wczesnego ranka panował w mieście ożywiony ruch. Ulicami przeciągały grupy uczestników, w tem Polacy z Nadrenji i Westfalji, kierując się ku olbrzymiej hali kongresu na terenach dawnej P. W. K. Przed godz. 12 setki samochodów oraz pojazdów wiozły wysokich dygnitarzy świeckich i duchownych na miejsce kongresu. — Wkrótce też wielka hala wypełniła się po brzegi uczestnikami.

Tuż przy estradzie zajęli miejsca księża, arcybiskupi i biskupi, których witano oklaskami, a szczególnie serdeczną owację zgotowano arcybiskupowi Roppowi i biskupowi Bandurskiemu. — Wśród arcybiskupów wyróżniał się metropolita Szeptycki, ubrany w skromną sutannę bez jakichkolwiek odznak swego wielkiego stanowiska, dalej gdański O'Rurke, biskup Plagens i inni. Krótko po godz. 12 przybył legat papieski arcyb. nuncjusz Marmaggi w towarzystwie ks. kard. Hlonda, w otoczeniu kilku szambelanów papieskich w mundurach. Wchodzących dygnitarzy obecni uczcili przez powstanie oraz przez długotrwające oklaski. Również gorąco witano przedstawiciela Prezydenta Rzplitej min. Połczyńskiego, oraz rządu wiceministra ks. Żongołłowicza. Ponadto przybyli woj. hr. Raczyński, gen. Dzierżanowski w towarzystwie szefa sztabu płk. Dżugaja, gen. Haller, przepasany wstęgą Orła Białego, prezydent ziemstwa kredytowego Żychliński, prez. Ratajski, wiceprez. Kiedacz, redaktor Kasznica, dyr. kolei Ruciński, prezes poczt Kaźmierski, starosta kraj. Pegale, senatorowie Czetwertyński i Szułdrzyński, kurator Namysł, konsulowie Matousek i Niedbal, prezer rady miejskiej Hedinger, prezydent Bydgoszczy Śliwiński, dyr Makowski z Krakowa, posłowie: Pluciński, Michałkiewicz, Winiarski i in., dalej liczne korporacje akademickie ze sztandarami.

Przemówienie wstępne wygłosił prof. dr. Gantkowski, prezes komitetu wykonawczego pierwszego krajowego kongresu eucharystycznego i Ligi Katolickiej, witając w języku łacińskim legata papieskiego, przedstawiciela Prezydenta Rzplitej, rządu i przybyłych Polaków emigrantów, poczem przystąpiono do wyboru marszałka kongresu, którym wybrano przez aklamację Adolfa hr. Bnińskiego.

Po wyborze innych członków prezydjum zabrał głos J. E. ks. kard. Hlond, który m. in. powiedział:

„Dziś, w tej chwili, oraz w tym dniu uroczystym, cała Polska chyli się w modlitwie, zapominając o swych codziennych troskach, kłopotach i waśniach", poczem jako gospodarz witał tych, którzy są blaskiem i zaszczytem kongresu, a więc legata papieskiego, którego przybycie rzuciło wspaniały blask papiestwa na stary Poznań, dalej przedstawiciela Prezydenta Rzplitej, wyrażając radość, że majestat Rzplitej zamieszkał wśród uczestników, mówiąc, że jeżeli majestat razem z całym ludem korzy się przed Bogiem to naród temsamem buduje i wierzy, że Bóg nam błogosławić będzie.

Witając przedstawiciela rządu, ks. Prymas zaznaczył, że wita go tem serdeczniej, że udział rządu w kongresie jest zapewnieniem, że te sfery, które obecnie objęły rząd i do których odnosimy się z całem zaufaniem, wszystkie nasze pragnienia urzeczywistnią i w ten sposób spotęgują swe więzy, które lojalnie nas wiążą z tymi, którzy nami rządzą.

Następnie na zaproszenie ks. Prymasa przemówił legat papieski ks. arcybiskup nuncjusz Marmaggi, mówiąc m. in., że kongres dzisiejszy jest przeglądem wartości moralnych Polski, tej Polski, która była „semper fidelis". W dalszym przemówieniu podkreślił zasługi Polski dla chrześcijaństwa i katolicyzmu, wyliczając długi szereg polskich męczenników i świętych, oraz królów walczących za wiarę świętą i Kościół. „Bądźcie" — mówił legat — „wierni tradycjom Eucharystji, łączcie się w Chrystusie, a będziecie ściślej złączeni ze sobą. Ktoby śmiał zerwać więzy katolicyzmu w Polsce, pozbawiłby was spójni, łączącej cały wasz naród".

Nowy gwałt hakatystyczny.

Zespół teatru polskiego w Katowicach zawitał poraz pierwszy do Olesna na Śląsku Opolskim na gościnne występy. Ludność polska zgotowała artystom katowickim serdeczne owacje. Na przedstawieniu tem obecny był też konsul generalny R. P. w Bytomiu p. Leon Malhomme.

Po przedstawieniu ludność polska przyjmowała artystów.

Tymczasem przed restauracją na rynku, gdzie odbywało się przyjęcie poczęły się gromadzić tłumy wyrostków.

W drodze na dworzec artyści prześladowani byli przez tłumy, wznoszące antypolskie okrzyki i spiewające antypolskie pieśni, w rodzaju: „Siegreich wollen wir Polen schlagen". Przed dworcem zgromadzone były tłumy wyrostków, które przybrały groźną postawę wobec artystów. Do dworca towarzyszył artystom konsul generalny Malhomme. Dzięki interwencji konsula generalnego zmobilizowano policję, wskutek czego nie doszło do poważnych ekscesów. Rzucono jedynie kamień do sali, w której odbywało się przyjęcie. Jedna z artystek kopnięta została przez jakiegoś wyrostka. Szofer konsula również był przedmiotem napaści wyrostków.

Generalny konsul Rzeczypospolitej p. Leon Malhomme złożył nadprezydentowi prowincji opolskiej dr. Lukaschkowi pisemny protest.

Protest zawiera dokładny opis przebiegu napaści szowinistów niemieckich na zespół teatru polskiego w Katowicach, który przybył do Olesna w

celu przedstawienia sztuki „Wesele na Górnym Śląsku".

W proteście swym konsul jeneralny, p. Malhomme stwierdza, że miejscowe władze niemieckie były natychmiast zawiadomione o groźnej postawie tłumu, gromadzącego się przed restauracją, w której podejmowani byli po przedstawieniu artyści polscy, a jednak władze nie usiłowały nawet zapobiec awanturze, gdyż wystawiony przed restauracją posterunek, z trzech policjantów nie był w możności rozpędzić tłumu. Kiedy awanturnicy poczęli demonstrować przeciwko udającym się na dworzec artystom polskim, policjanci bezkarnie przyglądali się gorszącym scenom.

Konsul generalny p. Malhomme w piśmie swem do nadprezydenta dr. Lukaschka podkreśla to dziwne stanowisko władz bezpieczeństwa w Oleśnie i protestuje przeciwko nieudzieleniu dostatecznej obrony napastowanym artystom polskim.

Ludność polska m. Oleśna jest do głębi oburzona nowym ekscesem antypolskim, żywo przypominającym głośny napad niemieckich opryszków nacjonalistycznych na artystów opery katowickiej w Opolu.

Dn. 29. b. m. zespół teatru polskiego w Katowicach wyjeżdża znów na teren Śląska Opolskiego, do Raciborza, gdzie da przedstawienie „Halki".

Należy przypuszczać, że konsulat generalny Rzplitej w Bytomiu zażąda od miejscowych władz niemieckich zabezpieczenia całkowitego spokoju i gwarancji bezpieczeństwa dla artystów polskich, a władze niemieckie gwarancyj tych udzielą i dotrzymają ich.

Jak się dowiadujemy, organizatorzy przedstawienia w Oleśnie zwracali się we właściwym czasie do kompetentnych czynników miejscowych z prośbą o wzmocnienie obrony policji w związku z gościnnemi występami zespołu teatru katowickiego. Należy zatem dziwić się, że władze niemieckie prośbę tę zbagatelizowały, przyczyniając się w ten sposób przez brak dostatecznej obrony policyjnej do wrogich manifestacyj przeciwko artystom polskim. Tylko dzięki spokojnemu zachowaniu się artystów i ich zimnej krwi nie doszło do poważnych ekscesów mimo prowokacji ze strony podnieconych tłumów niemieckich.

Jak wiemy występują Niemcy na terenie Ligi Narodów w roli protektora i opiekuna mniejszości narodowych we wszystkich krajach. Niemcy, wbrew prawdzie, dla każdego bezstronnego świadka widocznej, wmawiają w Europę, że w Polsce źle im się dzieje. Wiemy, jak przy lada sposobności Niemcy krzyk podnoszą, potrafią się o wszystko upomnieć, potrafią bronić swoich praw, a nawet wykorzystać je w duchu nie dobra poszczególnych obywateli, lecz by ciągle wskazywać na to że granicę pociągnięto z ich szkodą.

Gdy w Bydgoszczy, gdzie ludność niemiecka po wojnie zmniejszyła się wydatnie, wskutek wyjazdu żywiołów napływowych, — wprowadzono w jednym z kościołów, nie usuwając niemieckich nabożeństw dodatkowych, jeszcze i nabożeństwo polskie podniesiono alarm na cyły świat choć Niemcom nie stała się wcale krzywda.

Ale jak postępują Niemcy sami? Każda niemal wiadomość z katolickiej Warmji — głosi o uszczupleniu praw narodowych Polaków, przedewszystkiem w kościele.

A dalej: pamiętamy wszyscy ową masakrę aktorów polskich urządzoną, przeszło przed rokiem, w Opolu, dokonaną przez niemieckich pałkarzy nacjonalistycznych, którzy znieść nie mogli, iż ludność polska w tem mieście śmie domagać się polskich widowisk teatralnych. Wiemy, że winowajcy potraktowani zostali z godną podziwu łaskawością.

Beż żadnych więc skrupułów zorganizowano nowy napad na artystów polskich, występujących tym razem w Oleśnie. Na szczęście nikt nie został zraniony. Skończyło się na burzliwych okrzykach tłumów wyrostków, śpiewie pieśni antypolskich, rzuceniu kamienia do sali, w której odbywało się widowisko i kopnięciu jednej z artystek przez wyrostka. Gdyby nie energiczna interwencja z Bytomia p. Malehomme, obecnego w Oleśnie — powiększyłoby się niewątpliwie w całej okazałości zajście opolskie.

Co o tem sądzić? Zdaje się, że świadczy to wyraźnie, iż szowiniści niemieccy, organizujący podobne demonstracje, chcą dowieść, iż Niemcy na Śląsku Opolskim — nie są narodem kulturalnym!

Konferencja w sprawie państwowej polityki hodowlanej.

W dniach 20 i 21 b. m. odbyła się w Min. Rolnictwa konferencja w sprawie państwowej polityki hodowlanej. Uchwały tej konferencji zawarte w 36 punktach, obejmują całokształt planowej akcji, mającej na celu rozbudowę ustawodawstwa i zarządzeń ochronnych hodowli i produkcji rolniczej, w dziale hodowli, uboju, transportu, organizacji i t. p.

Uchwały domagają się równomiernego rozwoju wszystkich dziedzin eksportu mięsnego, co uchroni producentów od fluktuacji konjunktnry. Dalej domagają się wprowadzenia premji wywozowych na nierogaciznę, co unieszkodliwiłoby konkurencję niemiecką. W dalszym ciągu zaznaczono, że niektóre państwa stosują przepisy weterynaryjne dla celów gospodarczych i wskutek tego Polska nie ratyfikowała genewskiej konferencji antireglamentacyjnej, jako niezabezpieczającej interesów krajów rolniczych. Natomiast pożądane jest zawieranie dwustronnych umów weterynaryjnych.

Dla przeprowadzenia planowej akcji konieczne jest stworzenie centralnej instytucji, opartej na regionalnych zrzeszeniach zawodowych oraz wzmożenie działalności spółdzielni przez udzielanie im odpowiednich kredytów.

Z powodu braku należytej statystyki konferencja uważa za konieczne częstsze przeprowadzenie spisów zwierząt domowych. Notowania cen powinny odbywać się przy udziale przedstawicieli hodowców.

Niezbędnem jest zniesienie podatku obrotowego przy tranzakcjach żywemi zwierzętami domowemi, ich produktami w stosunkach z zagranicą i zmniejszenie go przy tranzakcjach wewnątrz kraju.

W dalszym ciągu uchwały domagają się obniżenia taryf kolejowych przy transportach zagranicę oraz wewnątrz kraju, uruchomienia specjalnych pociągów dla przewozu inwentarza żywego i mięsa, powiększenia ilości wagonów-chłodni, zaopatrzenie statków w komory chłodne, racjonalnej rozbudowy rzeźni, ustanowienie ochrony celnej dla tłuszczów, wprowadzenia standaryzacji nawet przymusowej we wszystkich działach produkcji hodowlanej oraz dostosowania polskich standartów do zagranicznych, pomocy magistratów przy transportach mięsa i nabiałów do miast.

Co do przemysłu maślanego, to uchwały domagają się również centralizacji jego chłodni, standaryzacji, odpowiedniego taboru przewozowego, ostrożnego obchodzenia się z transportami, zaopatrywania szpitali, koszar i więzień w wyroby krajowe, zwrotu ceł od wywożonego masła od 1 września.

Uchwały dotyczące jajczarstwa, domagają się ścisłego przestrzegania przepisów standarycacyjnych, niedopuszczania do eksportu jaj nieczystych, oraz przeniesienia kompetencji w sprawie eksportu jaj z Min. Przemysłu i Handlu do Min. Rolnictwa.

Z terenu międzynarodowego.

Nad czem radzi Mała Ententa.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne zamieszcza szereg uwag na temat rozpoczynającej się konferencji politycznej Małej Ententy.

Przedewszystkiem konferencja ma zająć stanowisko wobec propozycji Brianda w formie wydania oficjalnego komunikatu w tej sprawie.

Mała Ententa będzie dążyła, pilniej niż dotychchas do urzeczywistnienia programu gospodarczego. Rozważana będzie nadto sprawa osiągnięcia reszty państw Europy środkowej i Polski do wspólnej gospodarczej Małej Ententy.

Oprócz spraw, obchodzących wszystkie trzy państwa Małej Ententy, zwłaszcza sprawy rewizjonizmu węgierskiego i wznowienia ruchu legitymistycznego na Węgrzech, obchodzące każde poszczególne państwo Małej Ententy.

Jugosłowiański min. Spraw Zagranicznych zwrócił uwagę konferencji na akcję zagraniczno-polityczną Włoch i omówił wizytę min. Grandiego w Warszawie, w szczególności zaś przedłoży obawy Jugosłowiańskie co do ruchu band bułgarskich w Macedonji. Możliwe, że zaproponuje podjęcie wspólnego kroku Małej Ententy w tej sprawie u Ligi Narodów przeciw Bułgarji. Ze strony rumuńskiej omówiona będzie zapewne sytuacja nad morzem Czarnem, powstała wskutek wzmocnienia rosyjskiej floty czarno-morskiej.

Co się tyczy kwestji habsburskiej, możliwe jest, że nastąpi ponowna wspólna manifestacja trzech państw w tej sprawie, dla zadokumentowania stanowczej woli wystąpienia wszelkiemi środkami przeciw jakiejkolwiek próbie restauracji Habsburgów.

Z bieżących zagadnień mniejszościowych.

Opublikowany niedawno projekt Stanów Zjednoczonych Europy hr. Kalergi'ego zajął się po raz pierwszy konkretniej sprawą mniejszości narodowych, damagając się od państw wyraźnie uznania równouprawnienia mniejszości narodowych i religijnych oraz umożliwienia im spełniania funkcyj związanych z życiem kulturalnem religijnem i narodowem. Przed niedawnym także czasem wystąpił ze szczegółowszym i jaśniej sprecyzowanym projektem „statutu mniejszościowego", książe Antoni Rohan. Nie należy również pominąć tu milczeniem uroczystości jubileuszowych „Verein für das Deutschtum im Auslande" (V. D. A.), jakie odbyło się niedawno w Salzburgu pod hasłem „wspólnoty narodowych grup niemieckich", bez względu na granice państwowe. Nieco optymistycznie — zdaje się — ocenia te i inne jszcze fakty „Freie Presse" z Łodzi pisząc, że właśnie oto „nowa fala zainteresowania losem cierpiących (!) mniejszości narodowych ogarnęła Europę". Oczywiście chodzi tu pismu niemieckiemu o mniejszości niemieckie. Pocieszające jest jednak powolne, acz już nieco spóźnione, rosnące przekonanie o konieczności objęcia zakresu traktatów mniejszościowych państw, wchodzących w skład Ligi Narodów. Jak zareagują Niemcy na ten postulat europejskich grup narodowych?

Niemcy.

Ciekawy dwugłos.

Das Andere Deutschland, pisze, iż wbrew głosom nacjonalistycznej prasy niemieckiej i polskiej z okazji granicznego incydentu pod Neuhöfen, jak dotąd — niema wojny. Pacyfistyczne pismo nie chce dochodzić która ze stron zawiniła. Bardziej interesujące jest inne zagadnienie: do niedawna mówiono w podobnym przypadku, iż „nasza duma narodowa została podrażniona". Obecnie czułość na tym punkcie uległa zmniejszeniu. Jak się to stało? Jako odpowiedź, cytuje Das Andre Deutschland ustępy z Sächsischer Volksblatt. „Sposoby i metody, jakiemi operowano w 1914 roku, przejadły się nam z powodu ich kłamliwości. Mówimy otwarcie: że nie wierzymy ani jednemu słowu, płynącemu z nad granicy wschodniej. Powielekroć przekonaliśmy się, że nadewszystko nie należy wierzyć temu, co nacjonalizm niemiecki do wierzenia podaje. Znamienne jest, że Polaków wynaleziono jako zdeklarowanych wrogów Niemiec w każdym wypadku. Jest to wdzięczne zadanie dla psychjatry. Do kogo nie dorośliśmy jeszcze? Do Polaków. Kogo moglibyśmy najrychlej pokonać — Polaków. Kto ma zamaskowanego nieprzyjaciela w Rosji? Polacy. Kto jest izolowany i pozbawiony sojusznika? Polacy. Brak zarobków coraz większy, deficyt się pogłębia, ofiary wojny cierpią głód, nędza mieszkaniowa jest nie do pokonania; ale za to budujemy fortyfikacje na wschodzie, pancerniki na zachodzie, a ostatnio Niemcy przodują nawet w powietrzu. Skoro zaszedł incydent graniczny, to widocznie musiał się zdarzyć. Jest to równie jasne, jak atak powietrzny na Norymbergię w 1914 r.

A co się właściwie stało? Dwóch polskich urzędników granicznych przekroczyło granicę bez pozwolenia... itd".

Jeszcze w sprawie p. Ulitza.

Przywódca śląskiego Volksbundu, p. Ulitz, który, jak wiadomo, uwolniony został od oskarżenia, dostrzegł w wyroku pierwszej instancji obrazę osobistą, gdyż każdą dezercję uważał za hańbiącą. Volksbund, ośmielony protekcją udzieloną Ulitzowi przez dra Stresemanna, w dn. 13. lutego ub. roku wniósł skargę do Ligi, z powodu aresztowania Ulitza. Skarga ta, mimo tak wysokiego poparcia, nie odniosła skutku, gdyż Rada przyjęła jedynie do wiadomości wyjaśnienie sądu polskiego.

Co tedy zyskali p. Ulitz i Volksbund przez protekcję dr. Stresemanna?

Jeśli chodzi o mowę obrończą ministra spraw zagranicznych Rzeszy, to stwierdzić trzeba, iż dr. Stresemann usprawiedliwiał, a nawet gloryfikował w pewnej mierze dezercję, jako działalność, wywołaną najszczytniejszemi pobudkami. Tę samą działalność zakwalifikował ostatnia p. Ulitz jako Ehrlosigkeit, czyli jako czyn niehonorowy. Widzimy, że opinje na ten temat są... podzielone. To co Auswärtiges Amt uważa za rzecz szczytną i piękną, ocenione jest przez przywódcę Volksbundu jako hańba. Trudno więc dopatrzeć się jakiejkolwiek korzyści dla Volksbundu z protekcji rządu niemieckiego, który białem nazywa to, co w oczach Volksbundu uchodzić ma za czarne. Po co tedy zwracać się do Ligi ze skargą, choć zgóry było wiadomem, że Liga nigdy nie chce wtrącać się do działalności sądów polskich i gwałcić ich niezawisłość? Najwidoczniej Volksbundowi chodziło wyłącznie o rozdmuchanie sprawy przy pomocy oficjalnych niemieckich teoryj na temat przeciw Polsce — i o nic więcej.

Tajemnica zbrojeń niemieckich.

Ostatnio pojawił się ciekawy artykuł w „Die Zeit" traktujący o budżecie wojskowym Niemiec. Wnioski nasu-

wające się na podstawie materjału liczbowego, jak i z samego artykułu zasługują na uwagę, zwłaszcza gdy bierzemy pod uwagę obecne stosunki ogólno polityczne, jak i w samych Niemczech w związku z ewakuacją Nadrenji.

Charakterystyczną cechą niemieckiego budżetu jest dopuszczalność przenoszenia pozostałości preliminowanych sum czyli t. zw. luzów na inne pozycje. Oczywiście kontrola, na jakie wydatki te pozostałości zostały przeznaczone przy uchwalaniu budżetu, jest niemożliwa, wskutek czego parlament zupełnie nie wie, na jaki cel one idą.

Niemcy zastosowały tę taktykę, gdyż umożliwia ona im dokonywanie tajnych zbrojeń, sprzecznych z Traktatem Wersalskim.

Armja niemiecka liczy w r. b. 3798 oficerów, 20.880 podoficerów, 74.020 żołnierzy, 500 sanitarjuszy, 3.064 urzędników, 322 djetarjuszy praktykantów, 2.365 funkcjonarjuszy i 7.203 robotników, razem 11¹.652 osób, czyli o 11,7 proc. więcej, niż dopuszcza Traktat Wersalski.

Marynarka liczy: 960 oficerów, 200 bosmanów, 3.815 podoficerów, 9.933 marynarzy, 1.836 urzędników, 53 urzędników pomocniczych, 1.717 funkcjonarjuszy, 9.105 robotników, razem więc 27.654 osób, czyli po odliczeniu personelu zatrudnionego w stoczniach o 51 proc. więcej niż dopuszcza Traktat Wersalski. Charakterystyczną w tem zestawieniu jest znaczna cyfra urzędników i robotników, świadcząca, że armja niemiecka angażuje specjalny personel do prac, które w innych armjach wykonują żołnierze. Gdyby armja niemiecka zrezygnowała z zatrudnienia specjalnych urzędników i robotników wydatki jej zmniejszyłyby się o 45 miljonów marek, jednakże przy wydatkach na robotników i urzędników znaczne oszczędności i sumy te przeznacza się na zbrojenie niepodlegające kontroli.

Budżet armji niemieckiej przewiduje w tym roku 712,4 milj. marek, w tem 515,2 na armję lądową, a 197,2 na marynarkę. W tem cyfra dopuszczalna do przeniesienia na inne pozycje wynosi 192,2 milj. mk., czyli czwartą część budżetu. Zużytkowanie tej sumy nie podlega kontroli, co jest zjawiskiem nigdzie na świecie niespotykanem.

Jeżeli porównamy wydatki rzeczowe w budżecie wojskowym niemieckim przed wojną z obecnemi dla tej samej ilości wojska, to spostrzeżemy, że w r. 1914 wynosiły one 120 milj. mk., obecnie zaś 288. Jeśli nawet odliczymy płace robotników, wyższe ceny materjałów i t. d., to mimo tego wydatki te w r. b. będą o 42 proc. wyższe od przedwojennych. Nawet w porównaniu z r. 1924 tegoroczny budżet niemieckiej armji jest o 37,5 proc. większy. Suma dopuszczalna do przeniesienia w r. 1924 wynosiła 2 milj. mk., w obecnym zaś jak zaznaczyliśmy 192,2 milj. mk.

Najciekawsze jest jednak zestawienie wydatków rzeczowych na stutysięczną armję w Niemczech z przeciętną cyfrą sześciu państw, to jest: Anglji, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Polski i Jugosławji. Skonstatujemy wówczas, że w Niemczech wydatki te wynoszą 249 milj. mk., zaś w sześciu wspomnianych armjach 160 mil. mk. Jest to tem znamienniejsze, że na taką armję wypada w Niemczech armat 288, karabinów maszynowych 1893, miotaczy min 288, we wspomnianych zaś państwach przeciętnie armat 700, karabinów maszynowych 3600, miotaczy min 90, tanków 140, samolotów 240. Widzimy więc że państwa europejskie za mniejszą kwotę utrzymują znacznie większy tabor zbrojny, w Niemczech zaś odwrotnie.

Tajemnica tkwi w tem, że Niemcy nie zużytkowują całej tej sumy na ten sam cel, co państwa europejskie, lecz korzystając z możności przenoszenia luzów na inne pozycje, dokonują tajnych zbrojeń, o których świat nic nie wie. Przy szczegółowem badaniu poszczególnych cyfr niemieckiego budżetu wojskowego łatwo spostrzec jak bardzo są one powiększone. W pozycji „materjały i broń“ kwota dopuszczalna do przeniesienia wynosi 92 proc. całej sumy, w innych dochodzi do 28 proc., 15 proc. i t. d. Do tego dochodzą jeszcze koszty podróży i awansów, wynoszące razem 18,5 milj. mk., czyli 185 mk. na jednego żołnierza. Rzecz jasna, że lwia część z tej sumy również idzie na cele nieznane.

Tak wygląda w świetle cyfr oficjalne i tajne zbrojenie Niemiec.

Gdańsk.

Anglik o Gdyni i Gdańsku.

Wilson Hattis w obszernym artykule w „Daily News Chronicle“, zatytułowanym „Rywale bałtyccy“, rozpatruje bezstronnie sprawę rywalizacji Gdańska i Gdyni. Autor stwierdza, że wszystkie państwa Ententy uznały, że odrodzona Polska winna mieć dostęp do morza. Dlatego port gdański, położony u ujścia polskiej rzeki Wisły, jest portem oczywiście w tym celu stworzonym. Wskutek tego w ostatnich dziesięciu latach zaznaczył się imponujący rozwój portu gdańskiego, obsługującego bez konkurencji zaplecze 30-to milowej Polski. Przed wojną obroty portu wynosiły 2 miljony ton, zaś w r. 1928 — 8 miljonów. Tarcia między Gdańskiem a Polską — pisze autor artykułu — i trudności Polski w czasie wojny z Sowietami sprawiły, że Polska postanowiła wybudować własny port. Rozbudowa Gdyni w ciągu 8 lat jest imponująca. Obrót sięga już 2 miljonów ton. Pretensje Gdańska mogą się zdawać słusznemi, ale bardziej słuszne są argumenty Polski. Naprz. Łotwa, posiadająca 2 milj. ludności ma dwa porty; inne państwa na morzu Bałtyckiem również więcej, niż jeden port. Dlaczego więc Polska, licząca 30 milj. ludności, ma mieć tylko jeden port? Jedna rzecz jest pewna — konkluduje autor — Gdynia powstała i będzie istnieć. Obrót w tym roku będzie napewno większy od obrotu zeszłorocznego. Koordynacja pomiędzy Gdańskiem a Gdynią jest pożądana i możliwa o ile obie strony będą miały uczciwie na myśli business, a nie politykę.

Włochy.

Inne wyjście z położenia.

Zwrócił uwagę artykuł wstępny południowego pisma codziennego „Il Tevere“, omawiający rozpoczęcie rokowań niemiecko-bolszewickich w Moskwie.

Artykuł ten po oświadczeniu, iż pismo przeciwstawiało się zawsze koncepcjom romantycznej polityki, twierdzącej, iż Rosja jest Azją, że Europa kończy się na granicy wschodniej Polski, że należy bronić cywilizacji zachodniej i t. d., mówi, iż nie należy zapominać o istnieniu Rosji i jej udziale w grze politycznej europejskiej.

W dalszym ciągu artykuł stwierdza, że Włochy są zagrożone projektem hegemonji francuskiej, zamaskowanej sztandarem pacyfizmu i solidarności międzynarodowej w Europie, sztucznie zorganizowanej, oraz zablokowane przez imperjalistyczną akcję Stanów Zjedn., zwiększających cła na produkty włoskie. Włochy są krajem biednym, zaludnionym przez naród młody, zdecydowanie dążący do tego, aby uniknąć nałożenia sobie jarzma przez kogokolwiek.

To też dla Włoch istnieje naturalna droga wyjścia z sytuacji, wskazana przez geografję polityczną, która wykazuje, iż droga na Wschód jest najmniej niebezpieczną ze wszystkich innych i najswobodniejszą, oraz przez geografję gospodarczą, która wykazuje, jakie rynki zbytu są jeszcze do opanowania. Oprócz tego geografja polityczna wykazuje, przed któremi naro-

dami drogi są otwarte, oraz które narody pozostaną na miejscu znieruchomiałe w swym dobrobycie.

Indje.

Sprawozdanie indyjskiej Komisji Konstytucyjnej.

Dzienniki Angielskie otrzymały do opublikowania tekst drugiego zeszytu sprawozdania indyjskiej komisji konstytucyjnej, obejmującego w całości rozszerzony projekt reform. Punktem zasadniczym planu jest reforma konstytucji Indyj Brytyjskich na podstawach państwa związkowego. Projekt pozostawia swobodę przystąpienia do związku każdemu oddzielnie wziętemu państwu indyjskiemu, dając również możność grupowego przystępowania do związku. Podstawą przyszłej struktury związkowej są wszystkie państwa indyjskie, z wyjątkiem prowincji Birma. Członkom związku projekt zapewnia najdalej idące swobody ekonomiczne. Projekt zapowiada również ważne zmiany form i funkcyj instytucyj ustawodawczych i wykonawczych rządów prowincjonalnych.

Po scharakteryzowaniu warunków jednolitości Indyj przyszłych pod względem ekonomicznym, politycznym i geograficznym, komisja oświadcza, że po bliższych badaniach sprawy znajduje podstawy, na których powinna oprzeć się przyszła działalność rządu centralnego Indyj. Czynnikami temi są: sprawy socjalne, komunikacji, walka z szerzeniem się epidemji i inne sprawy, obchodzące ogół indyjski. Ponadto wpływ zewnętrzny Wielkiej Brytanji wyraża się w tej dobroczynnej formie, że idzie ku wzmocnieniu poczucia i zjednoczenie narodowego indyjskiego. Komisja zapowiada zniesienie rządów autokratycznych gubernatora z radą przyboczną złożoną z urzędników i przedstawicieli kongresu, wychodzących z nominacji. Komisja kończy swój raport oświadczeniem, że jeśli zasady w nim wyłuszczone okażą się odpowiadającemi istocie rzeczy, przyjęcie ich musi doprowadzić nieodzownie do nadania Indjom konstytucji na podstawach federalnych, gdyż tylko taka forma ustroju państwowego zdoła powiązać w całość prowincje zróżniczkowane pod wieloma względami, z zachowaniem ich wewnętrznego samorządu oraz różnic kulturalnych, gospodarczych, geograficznych, narodowych i religijnych.

Z Mikołowa i okolicy.

— Komunikat T. C. L.

Zarząd Komitetu Miejskiego T. C. L. w Mikołowie zawiadamia, że Bibljoteka i Wypożyczalnia książek jakoteż lokal Czytelni będzie zamknięty od dnia 29. czerwca br. do dnia 12. lipca br. włącznie.

— Wycieczka uczenic i uczniów gimn. mik. do Tych.

Dn. 22. czerwca o godz. 13-stej wyruszyli uczniowie i uczenice gimn. mik. wraz z rodzicami do Tychów.

Pogoda sprzyjała i dziatwa ochoczo bawiła się aż do wieczora, w ogrodzie browaru książęcego w Tychach.

Wielką przyjemność sprawiły dzieciom nagrody, które zdobyły sobie w zawodach.

Na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy się do tak miłego zakończenia roku szkolnego przyczynili.

Komitet.

— Sprawozdanie z wystawy robót ręcznych.

W dniach 22, 23 i 24 b. m. urządziła tutejsza szkoła powszechna wystawę robót ręcznych i gospodarstwa domowego.

W 3 pięknie ozdobionych salach szkolnych rozmieszczone były eksponaty z poszczególnych działów.

Widzieć można było piękne roboty dziewcząt a to: roboty szydełkowe, na drutach, szytą bieliznę, hafty białe i kolorowe, robótki ozdobne, jak poduszki, pajace, lalki, bombonierki, koszyczki, bocianki, makaty odznaczały się różnorodnością co do wzorów i sposobu wykonania.

Dobrze oprawione książki, podstawki, ramki, kapliczki z tektury świadczyć mogły o zręczności i pracowitości chłopców.

Były tu też prace harcerzy i harcerek, a nie brakło i prac najmniejszych wychowanków, dzieci z przedszkola. Były tu pięknie wykonane rysunki wszystkich oddziałów szkolnych.

Ciastka i torty szkoły gospodarczej musiały być też nie złe bo bufet został doszczętnie przez smakoszów zniszczony, a coś i do szkatuły szkolnej od hojnych ofiarodawców przybyło.

Prócz rodziców dzieci zwiedziło wystawę miejscowe duchowieństwo z ks. prałatem Skowrońskim na czele, p. burmistrz Koj, p. insp. Musioł i p. insp. Wróblewski oraz sporo inteligencji miejscowej i zamiejscowej.

Z ust zwiedzających osób słyszało się często uwagi, że tak pięknych rzeczy w szkole pruskiej nie uczono. Z tego wynika, że szkoła polska dźwignęła się na wyższy stopień, niż stała niegdyś szkoła pruska, za czasów niewoli.

— Targ na bydo i konie.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, 2. lipca r. b.

— Kronika policyjna.

Dnia 12. 6. br. skradziono z korytarza magistratu jeden rower Szędzielorza Konrada z Panewnik. Policja ostrzega przed nabyciem roweru marki Brandenburg, nr. 353711 i prosi o informacje, mogące się przyczynić do wykrycia sprawcy.

Tego samego dnia skradziono na rynku Karkielowi Janowi rower marki Dolila nr. 17503.

Również w ostatnich dniach skradziono rower marki Ancker nr. 176590 na szkodę Prudlika Piotra z Mikołowa.

Jak wynika z powyższego grasuje w Mikołowie szajka złodziei rowerów, wobec czego zaleca się zwracanie więcej uwagi na rowery.

Grümel Paweł z Borowej Wsi dopuścił się sfałszowania dokumentu tożsamości konia.

Paździorowi Teodorowi zajęto krótką broń palną.

Żyd Band Samuel z Oświęcimia został oskarżony za fałszowanie dokumentu publicznego.

Chrobek Paweł z Czerwionki skradł na szkodę Raszki Edwarda 35. zł. gotówki.

Rozmaitości.

Oryginalny testament.

Ostatnia wola zmarłych jest zawsze ich wyłączną tajemnicą dopóki żyją na świecie.

To też niejednokrotnie już przyjemne lub bardzo przykre zdziwienie przeżywali spadkobiercy prawdziwi i domniemani i niejedno ludzkie wyliczenie zostało po otwarciu testamentu sromotnie zawiedzione.

Pewien bogaty szkocki obywatel po długiem i szczęśliwem życiu w otoczeniu żony i dwóch córek opuścił ten świat, pozostawiając testament. Dwie córki jego stanowiły dwa przeciwne temperamenty i nazewnątrz różniły się uderzająco.

Jedna wysmukła i urodziwa, za to zbliżona do „czarnego charakteru“, druga, prawie ułomna i brzydka dość otyła, lecz niezwykle miła, dobra i uczynna.

Ojciec tę drugą ocenił, kochał więcej za jej zalety i nie szczędził jej serdecznej opieki, jakby wynagradzając ją za braki naturalne. Piękna siostra mówiła zawsze o tamtej „ta gruba“.

Testament ojcowski dzielił wszystko bardzo równomiernie między pozostałą rodzinę, lecz o kapitałach zawierał krótką tylko wskazówkę, by zostały podzielone między obydwie siostry w stosunku prostym do ich wagi.

Programy radjowe.

Piątek 27. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gram., 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp., kom. T. P., 16.20 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Odczyt z Krak., 18.00 — Koncert z Warsz., 19.15 Roz., progr. na dz. nast., kom. T. P., przegl. widowisk, 19.30 — „Ze świata przyrody — Świat zwierzęcy w glebie“. Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godz. ósmą, 20.00 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 20.15 — Koncert i felj. z Warsz., 22.15 — Kom. meteor. i progr. na dz. nast,. oraz nadprogram, 23.00 — Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Sobota 28. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Koncert z płyt gram., 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp., kom. T. P. 16. 20 — Koncert z płyt gramof., 17.25 — Skrzynka poczt. R. K. dla dzieci, 18.00 — Słuchowisko dla dzieci i młodzieży, 18.30 — Intermezzo muzyczne, 18.50 — Transm. św. pułku radjotelegraficznego, 19.35 — Rozmait., program na dz. nast., kom. T. P., przegląd widowisk. Zegar z W. Obser. Astr. wybije godz. ósmą, 20.00 — Codzienny odcinek powieśc., 20.15 — Koncert popul. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Komunikat meteor. i program na dz. nast., 22.25 — Koncert popul. z udz. zesp. instr. P. R. w Katow., 23.30 — Muzyka lekka.

Niedziela 29. 6.

10.30 — Transm. z Poznania. Kongres Eucharystyczny. Nabożeństwo pontyfik. z kazaniem i „Te Deum“, 12.15 — Konc. gramofonowy, 15.00 — Wykład religijny: „Czem jest dla nas Chrystus?“, 15.20 — „Organizacja ubezpieczenia bydła“, 15.40 — Koncert popul. z udz. zespołu instrum. Polsk. Radja w Katowicach, 17.05 — „Na szachownicy“, 17.25 — Koncert z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.05 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 19.25 — Koncert, zegar z Warsz. Obserw. wybije godzinę ósmą, 20.00 — Kwadrans literacki z Warszawy, 20.15 — Koncert popul. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor. z Warsz., kom. sport., program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 — Muzyka taneczna.

Poniedziałek 30. 6.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert gramofonowy, 13.00 — Kom. meteor. z Warszawy, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert gramofonowy, 17.35 — „Śląsk przed 150 laty”, 18.00 — Muzyka tan. z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Wśród Słowian Południa (wspomnienia z Kongresu Etnografów Słow. w Jugosławji), cz. III. — „Radosne powitanie w Zajeczar”, zegar z Warsz. Obserw. Astr. wybije godzinę ósmą, 20.00 — Kom. Strazactwa Śl., 20.05 — Intermezzo muzyczne, 20.15 — Operetka z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor. z Warszawy, program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 — Muzyka taneczna.

Wtorek 1. 7.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert gramofonowy, 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp., Teatru Polsk. oraz Tow. Czytelni Lud., 16.20 — Koncert gramofonowy, 17.35 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski”, 18.00 — Konc. z Warszawy, 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk oraz kom. harc., 19.25 — „O śląskim stroju ludowym”, 20.15 — Koncert popularny z Warsz. Po konc. kom. meteorologiczny, program na dzień następny.

Środa 2. 7.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Konc. gramofonowy, 12.30 — Transm. z Warsz.: program dla dzieci, 13.00 — Kom. meteor. 16.00 — Kom. Gosp., oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert gramofonowy, 17.35 — Z cyklu sport.: „Pełną piersią”, 18.00 — Koncert popul. z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — „Football w sztuce”, zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godzinę ósmą, 20.00 — Kom. Woj. Kom. Turyst., 20.05 — Kom. sportowe, 20.15 — Transm. z Warsz. Recital fortep., 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek 3. 7.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert gramofonowy, 13.00 — Kom. meteor. z Warszawy, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert gramofonowy, 17.35 — Feljeton z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Skrzynka pocztowa, zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godzinę ósmą, 20.00 — Komunikaty, 20.05 — Intermezzo muzyczne, 20.15 — Transm. z Warsz.: Audycja z ok. święta amerykańskiego, 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 — Muzyka taneczna.

Piątek 4. 7.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Konc. gramofonowy, 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert gramofonowy, 17.35 — Feljeton z Krakowa, 18.00 — Koncert ork. dętej z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — „Ze świata przyrody. — Nieprzyjazne stosunki wśród zwierząt”, zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godzinę ósmą, 20.00 — Kom. Zw. Młodzieży Polsk., 20.05 — Komunikaty sportowe, 20.15 — Popul. konc. symf. z Warszawy, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 5. 7.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Konc. gramofonowy, 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Konc. gramofonowy, 17.00 — Skrzynka poczt. Radjostacji Katow. dla dzieci, 17.30 — Transm. z Warsz. audycja dla dzieci, 18.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — „O tak zwanej muzyce elektrycznej”, zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godzinę ósmą, 20.00 — Intermezzo muzyczne, 20.15 — Konc. popul. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast., oraz nadprogram, 23.00 — Muzyka tan.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

OBWIESZCZENIE.

Dnia 28 czerwca rb. kończy się 3-ci rok szkolny w Powiatowej Szkole Gospodarstwa Domowego w Starejwsi. Z tej okazji urządza Kierownictwo Szkoły wystawę prac uczenic. Wy-

stawa ta będzie otwarta dla publiczności **w niedzielę, dnia 29 czerwca rb. od godz. 10-tej przedpoł. do godz. 6-tej popołudniu.**

Upraszam ogłosić powyższe w gminach w sposób najskuteczniejszy i zachęcić ludność przeważnie gospodynie oraz związki żeńskie do gremjalnego zwiedzenia szkoły i wystawy, aby przekonać się o pożyteczności tej i podobnych instytucji.

Przewodn. Wydziału Powiatowego:
wz. podpis: **Dr. Riess.**

——:o:——

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 25. czerwca 1930 r.

Magistrat.
(—) **Koj,** burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

W myśl reskryptu Zakładu Ubezpieczeń od wypadków — oddział rolny — w Król. Hucie z dnia 18. czerwca 1930 r. l. dz. VI. 16/30 Gen. podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości, że lista składek do ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie w mieście Mikołowie za rok 1929 oraz zaliczki na rok 1930 jest w tutejszym Magistracie — pokój nr. 10 — na przeciąg 2 tygodni tj. **od dnia 27. czerwca do dnia 10. lipca 1930 r.** podczas godzin urzędowych publicznie wyłożoną.

Przytem zwraca się przedsiębiorcom uwagę na to, że w przeciągu 2 tygodni od upływu czasokresu wyłożenia listy, mogą przeciwko obliczeniu składek wnosić reklamacje do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków — oddział rolny w Król. Hucie. Reklamacja jednak nie zwalnia od tymczasowego uiszczenia wyznaczonej kwoty. Uwzględnione mogą być tylko te reklamacje, które dotyczą albo błędu rachunkowego, albo wzięcia niewłaściwych podstaw do obliczenia składek i zaliczki. Reklamacje nieuzasadnione, np. przeciwko wysokości kwoty jako takiej, są bezcelowe. Taksamo bezcelowe są reklamacje gremjalne, podpisane przez kilka osób. Reklamacje takie pozostawia się bez odpowiedzi.

Kwoty wykazane w rub. 14 listy składek, należy zapłacić do tutejszej kasy miejskiej w ciągu 4 tygodni — od dnia wyłożenia listy, — celem uniknięcia przymusowego ściągnięcia.

Mikołów, dnia 25. czerwca 1930 r.

Magistrat.
(—) **Koj,** bur[illegible].

Wyciąg
z Urzędówki Starostwa Pszczyńskiego z dnia 7. czerwca 1930 r. nr. 22.

L. P. 1785.

Na podstawie okólnika Min. Spraw Wewn. z 10. IV. b. r. nr. AC. 1204/2 podaję do publicznej wiadomości, że dowodami upoważniającemi do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej są.

1. Dowody osobiste, przewidziane rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. o dowodach osobistych jednakże, tylko w tym wypadku, kiedy zaopatrzone są na str. 3 w odpowiednie zaświadczenie tut. Starostwa.
2. Dowody osobiste stwierdzające obywatelstwo polskie, które były wystawione przez władze administracji ogólnej na podstawie ogólnika Min. Spraw Wewn. Nr. 125 z dnia 17. II. 1921 r. Nr. P. B. 1958.
3. Legitymacje służbowe urzędników państwowych i osób wojskowych.
4. Paszporty zagraniczne.

Osoby zamierzające wyjechać do Gdańska, winne się zaopatrzyć w jeden z powyższych dokumentów, gdyż inne dokumenty przez władze gdańskie uznawane nie będą.

Pszczyna, dnia 22. maja 1930 r.

Starosta.
w. z. **Dr. Riess.**

——:o:——

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 24. czerwca 1930 r.

Miejski Urząd Meldunkowy.
(—) **Koj,** burmistrz.

ODPIS.

Starostwo w Pszczynie.
L. P. 135.

Dotyczy kart cyrkulacyjnych na rok 1931.

OBWIESZCZENIE.

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że na rok 1931 będą wydawane karty cyrkulacyjne. Przyjmowanie wniosków i wystawianie kart rozpoczęło się z dniem 10. lutego b. r. i odbedzie się w alfabetycznym porządku początkowych liter osób, ubiegających się o kartę cyrkulacyjną.

Wnioski na karty cyrkulacyjne będą przyjmowane dla osób z początkową literą.

A—B, w czasie od 10. 2. do 28. 2. br.
C—D—E, w czasie od 1. 3. do 31. 3. br.,
F—G, w czasie od 1. 4. do 30. 4. br.,
H—I—J, w czasie od 1. 5. do 31. 5. br.,
K, w czasie od 1. 6. do 30. 6. br.,
L—M, w czasie od 1. 7. do 31. 7. br.,
N—O, w czasie od 1. 8. do 31. 8. br.,
P—R, w czasie od 1. 9. do 30. 9. br.,
S, w czasie od 1. 10. do 31. 10. br..
T—U—V—W, w czasie od 1. 11. do 30. 11. br.,
Z, w czasie od 1. 12. do 15. 12. br.

Wnioski o karty cyrkulacyjne, stawiane bez usprawiedliwienia w terminie późniejszym niż dla danej litery niniejszem został wyznaczony, będą rozpatrywane dopiero po załatwieniu wszystkich innych, we właściwym terminie stawionych wniosków.

Nadmieniam, że karty cyrkulacyjne wydane na rok 1931 będą ważne i na rok 1930 r.

Starosta.
wz. (—) **Wocka.**

——:o:——

Powyższe obwieszczenie podajemy niniejszem ponownie do publicznej wiadomości z tem że wnioski według powyższego planu alfabetycznego należy składać w wyżej oznaczonym czasie w tut. Magistracie — Miejski Urząd Policyjny, pokój Nr. 12. w godzinach urzędowych od godziny 8. rano do 12. w południe.

Mikołów, dnia 21. czerwca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) **Koj,** burmistrz.